

Jak zbombardowali Japończycy amerykańską kanonierkę „Panay”

Relacja naoczego świadka

LONDYN, 18. 12. Korespondent nankijski „Timesa” MacDonald, który znajdował się na pokładzie kanonierki amerykańskiej „Panay” podczas japońskiego nalotu donosi:

Pierwsza bomba

„Panay” zarzucił kotwicę o godz. 11-ej przed południem w niedzielę 12 grudnia w miejscu położonym około 45 km. powyżej Nankinu, na rzece Yangtse. W półtorej godziny później ukazały się na znacznej wysokości samoloty japońskie. Pierwsza bomba, która spadła o godz. 1 min. 38 popołudniu, uderzyła w przednie działo na głównym pokładzie, zabiła maszyn, rozbiła mostek i zniszczyła aparat radio wy. Odrzucony siłą wybuchu kapitan, złamał nogę. Wkrótce potem dwaj pozostali oficerowie odnieśli rany.

Czerwone koła

W chwili wybuchu korespondent „Timesa” znajdował się na tylnym pokładzie okrętu w lazarecie, który został zamieniony na biuro prasowe i pisał depeszę na maszynie. Pomocnik amerykańskiego attaché wojkowego kapitan Roberts, który przez lunetę śledził samoloty, przywołał korespondenta na pokład, aby potwierdził znaki rozpoznawcze na samolotach. Korespondent stwierdził, że wyraźnie widział czerwone koła na skrzydłach samolotów, odlatających po zbombardowaniu kanonierki.

„Jestem trafiony! Umieram”

Słyszając, że samoloty znów powracają, korespondent powrócił do lazaretu. Wówczas wybuch ponownie wstrząsnął kanonier-

ką, przewracając w lazarecie kilka łóżek. Chcąc dotrzeć do bardziej bezpiecznego miejsca pod pokładem, korespondent przebiegł wzdłuż okrętu w kierunku zejścia do kabin. Karabiny maszynowe kanonierki „Panay” ostrzeliwały napastników, szybujących nisko nad okrętem. Korespondent angielski schronił się następnie w jadalni podoficerskiej, w której było pełno ludzi, w tej liczbie włoski dziennikarz Sandry. Nagle Sandry wykrzyknął po angielsku: „Jestem trafiony! Umieram”. Jak później ustalono, Sandry padł trafiony w brzuch przez dwa pociski z karabinu maszynowego.

Załoga opuszcza okręt

Pomimo, że większa część okrętu była zniszczona i zalana wodą, hala maszyn była nietknięta. W międzyczasie „Panay” podziurawiona w kilku miejscach zaczęła się przechylać na prawą burzę. O godz. 2 min. 50 popołudniu dano rozkaz opuszczenia okrętu. Dyżurny oficer por. Anders nie mogąc przemawiać z powodu rany w gardło, napisał kredą na pokładzie rozkaz opuszczenia okrętu i udania się łodziami w stronę wybrzeża.

Ostrzeliwanie tonącej kanonierki

Bombardowanie i ostrzeliwanie kanonierki z japońskich karabinów maszynowych trwało w dalszym ciągu. Pomimo to rannych zdołano umieścić w dwóch małych łodziach ratunkowych. Pierwsza łódź była w połowie drogi ostrzeliwana karabinami maszynowymi. Pięć osób odniosło wówczas rany, od których jedna osoba zmarła. Każda z łodzi musiała kilkakrotnie odbywać podróż między okre-

tem a wybrzeżem, odległym o niespełna półtora km.

Statki w płomieniach

Wkrótce znów usłyszano warkot zbliżających się samolotów, przed którymi wszyscy ukryli się w gęstej trzcinie, rosnącej na błotach. Samoloty przeleciały na drugą stronę rzeki, gdzie zaatakowały dwa statki należące do towarzystwa naftowego. Trafione ciężkimi bombami, zrzuconymi z wysokości kilkuset stóp, oba statki stanęły w płomieniach. Następnie ukazała się na rzece wojskowa motorówka japońska, kierująca się w stronę tonącej kanonierki. Korespondent widział, jak z motorówki tej oddano w kierunku o-

krętu amerykańskiego kilka strzałów, po czym motorówka przybliżyła się do kanonierki.

„Panay” znikła pod wodą

Tymczasem „Panay” coraz bardziej zanurzał się i o godz. 3 m. 54 po południu zatonał. Aż do ostatniej chwili flaga amerykańska powiewała na maszcie kanonierki. Zapadający zmrok zmusił ocalałych do szukania schronienia. Dano rozkaz zatopienia łodzi ratunkowej, usunięcia wszelkich śladów lądowania i natychmiastowego posuwania się w głąb kraju. Kilkunastu rannych nie było w stanie iść o własnych siłach. Wiele osób było nawpół ubranych, a niektórzy nie posiadali butów.

Zdaniem prasy angielskiej

Ks. Radziwiłł ponosi odpowiedzialność za samobójstwo miss Atkinson

LONDYN, 18. 12. Prasa londyńska zamieszcza obszernie wiadomości, dotyczące samobójstwa miss Mary Atkinson, byłej pielęgniarki księcia Michała Radziwiłła. Miss Atkinson odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru pożyczonego od jednego z sąsiadów. Dzienniki angielskie, które z tego wypadku robią wielką sensację, obciążają odpowiedzialnością za samobójstwo, ks. Michała Radziwiłła.

Prasa angielska opiera się na ustaleniach, że miss Atkinson nie otrzymywała przez ostatnie trzy lata swej pracy żadnego wynagrodzenia od księcia Radziwiłła i zmuszona była nawet pożyczyć mu pewną kwotę pieniędzy.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo przed sędzią koronnym, ujawniło, że pełnomocnik miss Atkinson zwracał się w jej sprawie do ks. Radziwiłła, a ponieważ nie otrzymał żadnej odpowiedzi, interweniował w tej sprawie w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych i u konsula angielskiego w Warszawie.

OSTRÓW, 18. 12. Wiadomość o

samobójstwie miss Atkinson wywołała tu zrozumiałą sensację.

Zdaniem osób dobrze poinformowanych jest zupełnie wykluczonym by samobójstwo miss Atkinson mogło być spowodowane niewypłaconiem jej przez ks. Radziwiłła jej należności. Miss Atkinson podczas pobytu w Antonienie dysponowała samodzielnie kasą, a nadto przed samym wyjazdem udało się jej podnieść większą kwotę pieniędzy w jednym z banków w Poznaniu.

NA GWIAZDKĘ
płyty i gramofony
w najwięk. wyborze

TRZASKA
Marszałkowska 91 tel. 966-63

Największy pancernik świata płynie do Hongkongu

LONDYN, 18. 12. W związku z zamierzonym wzmocnieniem angielskich sił morskich na Dalekim Wschodzie zapadła decyzja wysłania 3 okrętów liniowych do Hong-kongu.

„Star” donosi w związku z tym, że wśród powyższych 3 okrętów liniowych znajduje się największy statek wojenny świata „Hood”, który jest okrętem komandorskim stacjonowanej na morzu Śródziemnym angielskiej eskadry krążowników bojowych.

„Hood” którego wyporność wy-

nosi 42.100 tonn wypłynie do Hong-kongu w dniu jutrzejszym. Okrętom liniowym towarzyszyć będą łodzie podwodne oraz konitortpedowce, których dokładna liczba nie jest jeszcze znana.

Powyższe zarządzenie powzięte zostało zdaniem dziennika po uprzedniej wymianie zdań z rządem St. Zjedn., które jednakże zdeklarowały stanowczo, że żadnej demonstracji własnej floty na Pacyfiku nie urządzają.

Wściekły człowiek pokasał rodzinę w okropnym ataku szału

We wsi Kletnia pow. radomszczańskiego wydarzył się straszny wypadek pogryzienia przez człowieka kilku ludzi.

Przed kilku dniami mieszkaniec tej wsi, niejaki Władysław Koćwin, został dotkliwie pokąsany przez wściekłego psa, jednak nie zwracając na to zbytnej uwagi zaniedbał leczenia, nie wiedząc o tym, iż pies był wście-

kły.

W tych dniach Koćwin w ataku szału rzucił się na swoją rodzinę, gryząc i bijąc ją. Nieszczęśliwy dotkliwie pokasał 3 osoby.

Wszystkich pogryzionych zdradzających silne ataki szału przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku, gdzie poddano ich szczepieniom ochronnym.

3 miesiące w więzieniu przez omyłkę

TARNÓW, 19. 12. Sąd Okręgowy w Tarnowie uwolnił z miejsca oskarżonego o rzucanie kamieniami w policję, ludowca Franciszka Bacę z Jaworska (pow. Brzesko). Zeznający bowiem policjanci z

Górnego Śląska potwierdzili, że został on przez pomyłkę aresztowany, gdyż „pan komendant tak mówił”. Bacia przesiedział w więzieniu trzy miesiące niewinnie.

J. E. ks. kardynał Hlond o pomocy zimowej

POZNAŃ, 19. 12. Prymas Polski J. Em. ks. kardynał Hlond wygłosił przez radio przemówienie, w związku z akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych.

— W atmosferze wiecznej biedy, upokorzenia, beznadziejności rosną — mówił ks. Prymas — a raczej karzę dla dzieci bezrobot-

nych, nieodziane, niedokarmione, kawęczące. Zrosze z niedolą nie- dołączającą fizycznie i duchowo, jakby w tym narodzie i w tym kraju nie miały prawa do pełnego rozwoju.

W zakończeniu swego przemówienia J. E. ks. Prymas podkreślił, że całą duszą przyłącza się do kwesty na rzecz pomocy zimowej.

KARPOWICZA

POCZTÓWKI ŚWIĄTECZNE

JEDYNE W KRAJU ROZNIENIE POLSKIE WYDAWNICTWO CENA 10 I 20 GROSZY

Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia senatu

Na posiedzeniu Senatu, które odbędzie się we wtorek, 21-go o godz. 4-ej pp. ma być załatwionych 10 ustaw, między innymi ustawa o medalu za długoletnią służbę, która wywołała znany incydent w Sejmie, ustawa o konwersji pożyczki zapalczananej, o upoważnieniu ministra Skarbu do zmiany warunków dzierżawy Monopolu Zapalczanego i o handlu dewocjonaliami.

Natomiast wbrew przewidywaniom niema na porządku dziennym projektu ustawy o zniesie-

niu sądów przysięgłych, ani o moratorium hipotecznym, wobec czego obie te ustawy uchwalane będą dopiero w styczniu.

Urlop ptk. Koca

Jak się dowiadujemy, ptk. Adam Koc wyjeżdża na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Urlop ten zamierza ptk. Koc spędzić za granicą.

Również b. min. Paciorkowski korzystać będzie w tym czasie z urlopu wypoczynkowego.

Zydzi napadli na uczniów Polaków

Żydowskiego bojówkarza skazano na 6 miesięcy

We wrześniu bież. roku na przechodzących dwóch uczniów Szkoły Wieczorowej Józefa Oleśnika i Władysława Pietrzyka dokonano napadu na ul. Niskiej w Warszawie banda żydowskich wyrostków uzbrojonych w noże. Obaj uczniowie spokojnie przechodzili ulicą i niespodziewanie zostali otoczeni i zaatakowani przez grupę około 40 młodych żydów.

Napadnięci chcieli ratować się ucieczką, lecz banda pogończyła za nimi, bijąc nożami po plecach i głowie. Oleśnik doznał kilku krótkich ran pleców i ramion. Pietrzyk zaś ciężkich obrażeń głowy.

Prawdopodobnie obaj chłopcy padli ofiarą rozbawionej bandy, gdyby nie zjawili się policjanci. Na widok funkcjonariusza policji, napastnicy rozbiegli się. Na miejscu zdarzenia zatrzymano tylko jednego z bojówkarzy 18-letniego Jakuba Tempa pracownika krawieckiego, który wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym. Tempel znalazł się jedynie pod zarzutem udziału w zbiegowisku, które dokonało ekscesów, oraz pobicia obu uczniów. Sąd Okręgowy skazał Tempa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Pierwszy kongres mieszkaniowy zakończył obrady

W drugim dniu obrad I. Polskiego Kongresu Mieszkaniowego uczestnicy kongresu w godzinach rannych zwiedzili nowozbudowane osiedla mieszkaniowe. W obradach omówiono między innymi kongres dla spraw mieszkaniowych i budowy miast w Paryżu, budownictwa społeczne, potrzebę budowy specjalnych domów dla kobiet samotnych, pracujących zawodowo i mało zarabiających, a wreszcie szereg tez urbanistycznych, dotyczących budowy osiedli mieszkaniowych.

Rezolucje, uchwalone przez kongres, posłużą odpowiednim instytucjom i czynnikom miarodajnym jako materiał do opracowania dalszej polityki budowlano - mieszkaniowej w kraju.

6 lat więzienia domaga się prokurator dla starosty Czarnockiego

GDYNIA, 18. 12. W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu przerwano wczoraj proces przeciw byłemu staroście pow. kartuskiego Czarnockiemu, rozpoczęły się przemówienia stron. Pierwsze przemówienie wygłosił oskarżyciel publiczny, który domagał się surowego wymiaru kary, proponując 6 lat ciężkiego więzienia i odpowiednią grzywnę.

Ze strony obrony wygłosił przemówienie adw. Wedegis, którego sąd kilkakrotnie przywoływał do porządku za zachęki osobiste, pod adresem świadków oskarżenia i prokuratora.

Napad na pocztę główną w poniedziałek proces przed Sądem Apelacyjnym

W poniedziałek, 20 grudnia przed Sądem Apelacyjnym znajdzie się sensacyjny proces b. urzędnika Urzędu Pocztowego Warszawa — Główna Władysława Ratingera, oskarżonego o usiłowanie napadu na kasjera Frydrycha w celu ograbienia kasy.

Sąd Okręgowy nie znajdując dostatecznych dowodów uniewinnił Ratingera z zarzutu napadu rabunkowego, skazał go tylko na 6 miesięcy więzienia za podrobie-

nie świadectwa Państwowej Szkoły Telekomunikacyjnej. Od wyroku odwołał się prokurator, który twierdził, że nikt inny a tylko Ratinger dokonał napadu, następnie zaś, gdy zorientował się, że może być schwytany, mistyfikował napad rabunkowy i przedstawił się jako ofiara nieznanego opryska.

Oskarżenie drugiej instancji popierać będzie delegowany Sąd Okręgowy prokurator Zaremba.

GILZY „MASKOTKA” PATENTOWANE

z tajemniczą sową z trzema wątkami „SALUBRIS” o 75 proc. tańsze i 75 proc. lepsze od najdroższych gilez konkurentów naszych. Z bibuli filigran najcieńszej i najwyższej jakości, jaka jest w stanie wyprodukować przemysł papierniczy w dobie dzisiejszej z ustnika jakiegokolwiek nie stosowano do wyrobu gilez w ogóle; z filtrami oryginalnymi rzeczywistych ich twórców: doktora B. Sekowicza, profesorów Tilmansa i von Rettiga, doktora D. Popowa i inżyniera J. Semenowa; z waty specjalnej i najczystszej, ale nie nasyconej szkodliwymi kwasami chemicznymi.

A więc z trzema nie z dwiema wątkami, z najwyższej jakości surowców, a tylko 25 groszy za 100 sztuk.

Bardzo prosimy gilez „MASKOTKA” oraz cenę jej porównać z gilezami nie naszymi jakiej Pan (i) pali, ale z gilezami w cenie od 25 do 60 groszy za 100 sztuk. Opinia Pana (i) będzie dla nas najlepszą reklamą.

FIRMA CHRZESCIJAŃSKA za „PRZEMYSŁ GILZOWY” STEFAN KAMIŃSKI i ANTONI WOŹNIAK W-wa, Rymska 12. Tel. 11.23-88.

Tajemnica 70 tys. zł.

Pieniądze wypłacono — pokwitowań niema

Tajemnicze zniknięcie z konta bankowego 70.000 zł. będących własnością radcy poselstwa polskiego w Kairze, Adama B. było przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego w Warszawie.

Radca B. miał kilka kont w Powstalczym Banku Związkowym, sam zaś przebywając w Kairze udzielił

pełnomocnictwa swym braciom: Ludwikowi B., prokurentowi Banku Handlowego w Warszawie i Antoniemu B. do dysponowania pieniędzmi.

Gdy radca poselstwa zmarł i rodzina chciała podnieść pieniądze, okazało się, że konto jest zlikwidowane, ponieważ ktoś podniósł już pieniądze. Bank nie posiadał jednak dowodów wypłat i nie mógł ustalić, kto podniósł suny. Zawiadomiono prokuratora przypuszczając, że ktoś z urzędników Banku dopuścił się nadużycia. Długotrwałe śledztwo nie rozwikłało zagadki konta.

Spadkobiercy Adama B. zarządził wypłacenia im pieniędzy. Bank odmówił dowodząc, że sumy były już podjęte, chociaż nie ma na to pokwitowań.

Wówczas rodzina radcy wystąpiła z powództwem przeciwko Powstalcznemu Bankowi Związkowemu, domagając się zasądzenia na swoją rzecz jako spadkobierców Adama B. sumy 70.000 złotych.

Wyrok w tym sensacyjnym procesie o zaginione pieniądze ogłoszony będzie niebawem.

Aresztowanie lichwiarzy w Radomsku

Władze bezpieczeństwa w Radomsku aresztowały 5-ciu żydów lichwiarzy t. zw. „hlen licytacyjnych”, u których przeprowadzone zostały szczegółowe rewizje. Rewizje te przeprowadzone zostały u Abram Markowicza ul. Kościuszki 10, b. Lewkowicz, Reymonta 7, Henryka Markowicza, Limanowskiego 48 i Berka Grossmana, ul. Kościuszki 9.

Wyrok śmierci za przechowywanie broni

JEROZOLIMA, 18. 12. Rodzina arabska złożona z 10 członków została dziś skazana przez sąd wojskowy w Jeruzolimie, z powodu akcji terrorystycznej. Ojciec rodziny skazany został na karę śmierci z powodu niedozwolone-

go posiadania broni, 8 członków rodziny skazano na dożywotnie roboty przymusowe, najmłodszego członka rodziny 14-letni chłopak otrzymał jeden rok robót przymusowych.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział mlejski „ABC” Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 68.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a i pietro. Tel. 8-14-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztaowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 11-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganów 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielnymi Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekstach (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy. — tusty druk — podwójnie. (Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.